



# DĄB, QUERCUS, NORWID, GENEALOGIA

Małgorzata Rygielska

## WPROWADZENIE. MOTYW DĘBU W LITERATURZE

„Dąb. Jest obecny w poezji oświeceniowej (m.in. w twórczości Książka), w kilku księgach *Pana Tadeusza* Mickiewicza i w *Beniowskim* Słowackiego. Teofil Lenartowicz, który - podobnie jak Konopnicka czy Słobodnik żadnego chyba drzewa nie przeoczył jako literackiego tematu, napisał *Dwa dęby*. *Dąb namogilny* to tytuł wiersza (powstałego w 1867 r.) Józefa Bohdana Zaleskiego, <Nie požądaj wyniosłości dębu> - apelowała jednym ze swych licznych „drewnianych” wierszy Konopnicka. To drzewo pojawiło się we *Wrogach* Bolesława Leśmiana (który jest też autorem wiersza *Dąb - z tomu Łąka*). Identyfikacje zatytułowane teksty liryczne napisali też m.in. Władysław Broniewski, Mieczysław Jastrun, Stanisław Grochowiak i Marian Jachimowicz. *Odę do dębów* stworzył Marian Piechal, *Przypowieść o polskim dębie* Aleksander Rymkiewicz (znalazła się w tomie *Ślepi drwale*), wiersz *Do dębu* pochodzi z *Barwy miodu* Staffa (1936). „Królewskie dęby” opiewał - w tak nazwanym liryku - Wincenty Pol, a wśród nowszych literackich realizacji motywu warto wymienić *Dęby* Zbigniewa Herberta (z tomu *Elegia na odejście*). Pamiętać trzeba też o scenie śmierci Longinusa Podbięty, który wykreował sugestywnie Henryk Sienkiewicz w *Ogniem i mieczem* (bohater ginie oparty o wielki dąb właśnie, co nie jest przypadkowe)” (Kukurowski<sup>1</sup> 2002).

Wśród szczególnie chętnie opisywanych drzew znalazły się również wychwalana przez Kochanowskiego lipa (najprawdopodobniej szerokolista, której wpływ na dobre samopoczucie człowieka został już dowiedziony szeregiem biologicznych analiz), a także brzozy, jesiony, jawory... Jak zauważył Stanisław Kukurowski, „niektóre gatunki drzew trafiają do literatury znacznie częściej niż inne” (Kukurowski 2002). Dlaczego tak się dzieje? Co jest przyczyną tego, iż możemy jednym tchem i niemal bez zastanowienia wskazać szereg literackich opisów lip i dębów, a trudniej już - o tak ulubioną przez Mickiewicza - jarzębinę? O czym może świadczyć takie ukierunkowane upodobanie poetów i z czego wynika? W tym krótkim szkicu postaram się na nie odpowiedzieć, przywołując motyw dębu z mało znanego wiersza Cypriana Kamila Norwida, zatytułowanego *Historyk*.

## POCHODZENIE SŁOWA DĄB W JĘZYKACH INDOEUROPEJSKICH

W literaturze często znajdowały odzwierciedlenie ludzkie wierzenia. Dotyczy to także najdawniejszych eposów: skandynawskiej *Eddy* (ok. IX w. n.e.), w której pojawia się opis świętego drzewa - jesionu *Ygdraasila*, a także homeryckich opowieści o wojnie trojańskiej i długotrwałym powrocie Odysa do rodzimej

<sup>1</sup> W swym jawnie parodystycznym artykule, Stanisław Kukurowski dokonał skrótego przeglądu wykorzystania jeszcze kilku innych motywów w literaturze (nie tylko związanych z florą czy fauną).

Itaki (ok. VIII-VII w. p.n.e.), w których kilkakrotnie występuje motyw dębu. „Pliniusz w swej *Historii naturalnej* (I w. p.n.e.) pisał, że >życie niektórych drzew uważać można za wieczne, jeśli wziąć pod uwagę drzewa z zapadłych kątów świata i niedostępnych ostępów leśnych<. Potężne drzewa Europy północnej, znane mu z autopsji (Germania, Fryzja) zadziwiały go niestychaną bujnością, >Na tym północnym obszarze - pisał - dziw nad dziwy stanowią olbrzymie dęby nie tknięte wiekami, istniejące od początku świata<” (Tyszkiewicz 1972). Przekonania o trwałości dębu, u podstaw których legły najprawdopodobniej obserwacje jego wzrostu i długości życia, znalazły odbicie również w przemianach słownictwa w językach indoeuropejskich. Idaliana Kaczor, dokonując porównań indoeuropejskich fitonimów (nazw drzew), stwierdziła, iż „ogólnoeuropejską nazwę drzewa odnaleźć możemy we wszystkich grupach językowych Indoeuropejczyków” - indoeuropejskie „\*deru (n.), \*doru (n.), [...] \*derwo- (n.), drepo- (n.), 'drzewo', 'gatunek drzewa, zwykle dąb', drewno” (Kaczor 2001)<sup>3</sup>. Ponadto „Obserwowana w wielu językach indoeuropejskich ewolucja semantyczna cząstki wyrazowej \*deru, \*doru, [...] \*derwo-, \*drepo- od znaczenia 'drzewo, drewno' do określeń pojęć oderwanych wynikała zapewne z roli, jaką drzewa pełniły w kulturze Indoeuropejczyków. Drzewu przypisywano nadzwyczajną trwałość, stąd jego apelatyw posłużył do utworzenia przymiotników *stary*, *dawny*, trwałość zaś kojarzyła się z mocą i zdrowiem” (Kaczor 2001). Istnienie takich określeń, a także tendencja do utożsamiania drzew z ich określonym gatunkiem, a mianowicie dębem, może mieć swe podstawy w zakresie i częstotliwości występowania dębu na obszarach Eurazji.

„Dąb *Quercus* jest ważnym lasotwórczym rodzajem drzew reprezentowanym przez ponad 450 gatunków w strefie umiarkowanej i tropikalnej na półkuli północnej [...]. Typem rodzaju jest *Quercus robur* [...], dąb szypułkowy, drzewo do 40 m wysokie [...]. *Q. robur* rośnie w Polsce na całym niżu, na głębokich glebach, w Karpatach i Sudetach, dochodzi do około 700 m n.p.m. Ogólnie ujmując, występuje on w Europie, północnej Afryce i Azji Mniejszej” (Lesiak, Obidowicz 2006). W Polsce wymienić możemy „dwa rodzime gatunki dębów - dąb szypułkowy *Quercus robur* i dąb bezszypułkowy *Q. petraea*. Pierwszy jest rozpowszechniony w całym kraju, a drugi nie występuje w północno-wschodniej jego części [...]”<sup>4</sup>

<sup>2</sup> Jan Tyszkiewicz dodaje: „Przyznać trzeba rację Pliniuszowi, że istotnie gatunek dębu śródziemnomorskiego rosnący w Italii nigdy nie osiąga takich rozmiarów, jak *Quercus robur* (dąb szypułkowy), występujący w strefie klimatu umiarkowanego Eurazji” (Tyszkiewicz 1972: 137).

<sup>3</sup> Warto zwrócić uwagę, iż „W językach słowiańskich indoeuropejski leksem \*derwo-, \*dowo- dał początek takim wyrazom jak *zdrowy* (słow. *здоровъ*) i *stary*, *dawny* (słow. *древъ*, *древенъ*). Prastowiańską postać \**sdorova*, pochodzącą ze złożenia ie. \**su-dorvo*- dosłownie: 'z dobrego drzewa lub drewna' (por. stind. *su-drú-* 'dobre drewno') kontynuuje słow. *здоровъ*, które reprezentowane jest przez ros. *здоровый* 'zdrowy', pol. *zdrowy*, czes. *zdravý* 'ts.' bułg. *zdrav* 'ts'. Natomiast starosłowiański przymiotnik *древъ*, *древенъ* 'dawny', jest podstawą dla ros. *древнй* 'ts.', sch. *drevan* 'zamierzchny, starożytny'” (Kaczor 2001).

<sup>4</sup> Władysław Bugała dodaje: „Obydwa dęby mają duże znaczenie gospodarcze i należą do najcenniejszych drzew liściastych, ze względu na wyjątkowe wartości drewna, jak również właściwości biologiczne i rolę, jaką pełnią w ekologii lasu i kształtowaniu siedlisk leśnych” (Bugała 2006).

(Bugala 2006). Trudno byłoby więc wiązać przydane mu przez wiele ludów szczególnie znaczenie tylko i wyłącznie z zasięgiem jego występowania: to argument ważny, ale nie przesadzający o istotnej roli dębu w wielu kulturach.

## DĄB W WIERSZU NORWIDA

W tym tekście zdecydowałam się omówić motyw dębu w *Historyku*<sup>5</sup> (Norwid 1999), wierszu Cypriana Kamila Norwida (ur. 1821, zm. 1883), pochodzącym z *Vade-mecum*, cyklu utworów, który, zdaniem autora, miał zrewolucjonizować polską poezję. Norwid przygotowywał ten tom do druku w latach 1865-1866, jednak „Z wielu powodów nie udało się doprowadzić do wydania cyklu ani wówczas, ani później, a sam rękopis uległ nieodwracalnym zapewne zdekompilowaniu i w tej zdefektowanej postaci jest nam obecnie znany (początkowo w podobnie autografu, 1947, później, 1962, w filologicznym opracowaniu J. W. Gomulickiego” (Witkowska, Przybylski 1997). Z tego względu sposób przedstawiania dębów w poezji Norwida nie jest tak dobrze znany przeciętnemu czytelnikowi jak chociażby niezwykle często cytowany, również w wielu słownikach i encyklopediach, fragment *Pana Tadeusza* (1834 r.), w którym Mickiewicz (ur. 1798, zm. 1855) wspomina rosnący niegdyś na Żmudzi dąb Baublis<sup>6</sup>. U Norwida, inaczej niż u Mickiewicza, dąb obrazuje nie tylko upływ czasu. Jest metaforą przeszłości, ale też wiąże się z jej badaniem:

Wiele jest - gdy kto pomierzył stary cmentarz  
Albo i genealogiczny-dąb:  
Wiele - jeźli inwentarz  
Skreślił, zajrzał epokom w głąb  
I upostaciował opis...

Ale... jeźli on w starca, w męża, w kobietę  
Powrócił strach ów, z jakim dziad ich drżał,  
Patrząc na pierwszy kometę -  
Gdy po raz pierwszy raz nad globem stał:  
. . . . . to - dziejopis!

Wiersz odnosi się do pracy historyka, który bada cmentarz: dokonuje pomiarów oraz sporządza opis („kreśli inwentarz”) pozostałości kulturowych, które można na cmentarzu odnaleźć. Znajduje się tu również - jako obiekt pomiarów - dąb, uważany już przez Indoeuropejczyków za jedno z najbardziej długowiecznych drzew. Te przekonania podzielali również starożytni Grecy i Rzymianie,

<sup>5</sup> Dąb pojawia się w *Vade-mecum* również w wierszu *Przeszłość* (Norwid 1999: 19), który dotychczas był interpretowany przez badaczy z uwagi na przedstawioną w nim wizję czasu oraz przebiegu dziejów.

<sup>6</sup> „Drzewa moje ojczyście! Jeźli niebo zdarzy, / Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy, / Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd żyjecie? / Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię: / Czy żyje wielki Baublis, w którego ogromie, / Wiekami wydrążonym, jakby w dobrym domu / Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?” (Mickiewicz 1982).

a także Słowianie i wiele plemion barbarzyńskich, zamieszkujących i przemierzających niegdyś (w epoce wędrówek ludów, mniej więcej od końca IV do VI w. n. e.) terytoria współczesnej Europy i części kontynentu azjatyckiego. Taki pogląd, zapewne jako spuścizna po dawnych Słowianach (Moszyński 1967; Karwiczka 2006), panuje po dziś dzień również w kulturze polskiej.

W potocznym myśleniu dębom przypisuje się dłuższe życie i większą odporność na zmienne warunki środowiska niż innym gatunkom drzew o podobnych właściwościach (np. cisowi). Dzieje się tak najprawdopodobniej ze względu na duże rozmiary, które dąb osiąga w czasie swojego rozwoju. Grubość pnia i rozległość konarów dębu, imponująca w porównaniu z rozmiarami innych długowiecznych drzew, zdają się świadczyć o jego wytrzymałości, niezniszczalności i długowieczności. W encyklopedycznych opisach drzew, właściwości dębu (np. trwałość i, co może zaskakiwać, giętkość) wskazywane są jako podstawa do porównań z wartościami, które uzyskano na podstawie badań innych gatunków drzew. Dąb stanowi więc rodzaj wzornika<sup>7</sup>. Wiarę w długowieczność i trwałość dębu, który, wedle starożytnych i średniowiecznych wierzeń miał nie podlegać gniciu ani butwieniu (Kopaliński 1990), potwierdzają badania przyrodnicze: dąb jest drzewem wyjątkowo odpornym na niszczyielskie działanie wody.

## DRZEWO GENEALOGICZNE

W wierszu Norwida pojawia się sformułowanie „genealogiczny-dąb”, złożone z dwóch elementów: przymiotnika „genealogiczny” oraz rzeczownika „dąb”. Sprawa to, że o dębie możemy myśleć zarówno jak o żywym, rosnącym drzewie, jak i metaforze, która odsyła nas do innej, zadomowionej już w polszczyźnie frazy *drzewo genealogiczne*. Dodatkowo przeplatające się wersy (B) i (D)

- (A) Wiele jest - gdy kto pomierzył stary cmentarz
- (B) Albo i genealogiczny-dąb:
- (C) Wiele - jezli inwentarz
- (D) Skreślił, zajrzał epokom w głąb
- (E) I upostaciował opis...

spaja dokładny rym „dąb” - „w głąb”. Genealogia, traktowana najprawdopodobniej, zwłaszcza w odniesieniu do tytułu wiersza Norwida, jako jedna z nauk pomocniczych historii, szczególnie bujnie rozwijających się w dziewiętnastym wieku, ma służyć do „spoglądania w głąb epok”. Jest więc rozumiana jako jeden

<sup>7</sup> „Trwałość drzewa tj. oporność na wszelkie szkodliwe oddziaływania, jest rozmaita dla rozmaitych gatunków. Szczególną trwałością wyróżniają się drzewa, rosnące i przechowujące się w klimatach suchych, takie np. cedry i cyprysy. W naszym klimacie, wystawione na wpływ wiatru i pogody, rozmaite gatunki okazują następujące stopniowanie (przyjmując trwałość dębu za sto). Dąb...100; Wiąz...60-90; Modrzew i sosna...40-85; Świerk...40-67; Jesion...15-64; Buk...10-60; Wierzba...30; Olcha, topola i osina... 20-40; Brzoza...15-40”. „Giętkość drzewa określa się według stopnia wygięcia, któremu ulega pręt drewniany, oparty na końcach i obciążony w środku w pewnych stałych warunkach. Przyjmując za 100 giętkość dębu, dla niektórych innych drzew otrzymamy następujące liczby: buk i jodła...97; świerk...104; jesion...108 (Encyklopedia 1886, t. XVII: 171-172).

z możliwych sposobów wglądu w przeszłość, jej badania i poznawania. Według *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej*, genealogia to „w ściślejszym znaczeniu rodowód, nauka o stosunkach pokrewieństwa i pochodzenia u ludzi. Uważana jest zarówno za część składową socjologii, jak i nauki o dziedziczności, a także za naukę pomocniczą dziejopisarstwa, nauki prawa, ekonomji społecznej, nauki o rasach, itd. [...]. Genealogia posługuje się następnymi materiałami: aktami urzędowymi, świeckimi, kościelnymi, szkolnymi, dokumentami rodowymi, pamiątkami itp., a wyniki tych badań wyrażają się w tablicach genealogicznych i t. zw. drzewach genealogicznych. - W ogólniejszym znaczeniu nauka o pochodzeniu w przyrodzie, filogenia” (Encyklopedia 1929).

Drzewo genealogiczne jest jednym ze sposobów graficznego przedstawiania zależności rodowych, inaczej zwane jest też drzewem rodowodowym. Badacze podają, iż źródłem takiej właśnie formy tablicy descendantów, w której wyszczególnia się potomków jakiejś konkretnej jednostki (Dworzaczek 1959), były średniowieczne przedstawienia drzewa biblijnego Jessego<sup>8</sup>. Autorzy prac o genealogii, wspominają, iż najczęściej przypominało ono swym wyglądem dąb, laur, bądź lipę: „nazwa „drzewa genealogicznego” pochodzi od graficznego sposobu przedstawiania rozrodzenia potomstwa jakiejś jednostki w formie drzewa mniej lub więcej rozgałęzionego, najczęściej dębu lub lauru. Na pniu i konarach drzewa rozmieszczano białe kółka lub tarcze z imionami osób należących do rodziny. Nazwisko protoplasty kładziono na samym dole, u podstaw drzewa. Ponad nim, coraz to wyżej, szli potomkowie w prostej linii najstarszej, zaś po konarach, gałęziach i gałązkach rozchodziły się linie młodsze. U szczytu korony drzewa kładziono pokolenia współczesne wykonaniu malowidła” (Dworzaczek 1959). O drzewie genealogicznym w formie dębu piszą również autorzy książki o charakterze jawnie popularyzatorskim: w *Poszukiwaniu przodków. Genealogii dla każdego*, czytamy: „Drzewo genealogiczne jest celem naszych poszukiwań! Piękny dąb lub strzelista lipa z wieloma gałęziami, głęboko zakorzenionymi w przeszłości” (Nowaczyk 2005). Jednak przedstawienie na drzewie genealogicznym cech morfologicznych jakiegoś gatunku na tyle wyraźnie, by można było dokonać jego jednoznacznej identyfikacji, jest stosunkowo rzadkie. Wnioskować o nim można najczęściej z formy wyrzeźbionych lub namalowanych owoców, bądź też charakterystycznego kształtu liści. Częściej jednak pień, pnące się w górę i rozwidlające na boki gałęzie genealogicznego drzewa przedstawione są na tyle schematycznie, iż taka identyfikacja jest niemożliwa. Biblijny opis drzewa Jessego,

<sup>8</sup> Maria Kałamańska-Saeed pisze o drzewie genealogicznym Sapiehów: „Dla zobrazowania plonu swych poszukiwań genealogicznych posłużył się J.F. Sapieha formą od dawna już ukształtowaną. Truizmem jest przypomnienie, iż źródłem koncepcji jest motyw Drzewa Jessego, obecny w sztuce od wczesnego średniowiecza. Przeniesiony na teren sztuki świeckiej był wielokrotnie wykorzystywany również przez rodzimych artystów” (Kałamańska-Saeed 2006: 84). Wg jednego ze słowników symboli *drzewo genealogiczne* to rodowód przedstawiony w kształcie rozgałęzionego drzewa z wizerunkami lub imionami protoplastów, np. drzewo Jessego przedstawiające rodowód Chrystusa: ze spoczywającego na ziemi Jessego, syna Boozza i Ruth, ojca króla Dawida, wyrasta pień drzewa z wizerunkami królów żydowskich na gałęziach i obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem na szczycie: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, a pęd z korzeni jego wyda owoc” (*Izajasz 11, 1*)” (Kopaliński 1990: 74).

który zdaniem wielu badaczy, stał się inspiracją dla tworzonych w średniowieczu drzew genealogicznych<sup>9</sup>, również nie precyzuje gatunku rośliny, o której mowa jest w *Księdze Izajasza*: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, a pęd z korzeni jego wyda owoc” (*Izajasz* 11, 1). Ma ono jedynie przedstawiać narastanie kolejnych pokoleń.

Drzewo genealogiczne, które przedstawia kolejne generacje przodków i pozwala na rekonstrukcję następstw poszczególnych pokoleń, umożliwia wgląd w przeszłość przez pryzmat dziejów rodu. Oprócz rzeczywistych osób często odnaleźć tu możemy także mitologiczne postaci, którym przydaje się rolę protoplastów danej rodziny. Takie praktyki znane były już w starożytnym Rzymie: uciekały się do nich przede wszystkim te osoby, które, aby uzyskać przywileje, musiały przedstawić dowody swego wysokiego urodzenia. Sprawnie sporządzona, choć często nieprawdziwa, genealogia służyła legitymizacji społecznej statusu. Podobnie drzewo genealogiczne, które skrótowo, a często również wybiórczo, przedstawiało pochodzenie od znakomitych przodków. Beat Näf zauważa, iż w okresie późnego antyku powstawało wiele „zafałszowanych i wzajemnie skompilowanych drzew genealogicznych, przede wszystkim w wypadku uzurpatorów i nielegalnych synów” (Näf 1995). Wiązał się z tym ożywiony rozwój krytyki genealogii. Szczególnie niechętnie spoglądano na wszelkiego typu genealogie zstępujące, które miały zaświadczać o związkach pokrewieństwa w sytuacji, kiedy żyjące osoby miały czerpać z tego faktu wymierne korzyści.

Upatrywanie początków swego rodu w postaciach mitycznych, legendarnych bądź znanych bohaterach dziejowych nie było obce również polskim magnatom. Na drzewie genealogicznym Sapiechów, jednego z najbardziej znanych rodów magnackich, rozmieszczono wypełnione tekstem koliste pola zawierające imiona poszczególnych osób, ich godności, często z podaniem dat oraz dodatkowych danych, niejednokrotnie uwiarygodnionych wskazaniem źródła informacji. Ogółem uwzględniono 316 osób; na liczbę tę składa się 202 rzeczywistych członków rodu, którym dla większego splendoru przydano 114 rzekomych protoplastów i krewnych. Dolną część ryciny zajmuje rozbudowana kompozycja figuralna - u stóp drzewa spoczywa w swobodnej, półleżącej pozie rzymski protoplasta Sapiechów - Prosper Caesarinus Columna [...], ukazany w zbroi i w hełmie, z owalną tarczą, na której majuskułą wypisano jego nazwisko „PROSPER CAESAR(INUS) COLUMNA”; w tle po lewej wilczyca kapitolkańska karmiąca Remusa i Romulusa [...] i statki, którymi Rzymianie przyłynęli na Litwę, [...] w prawym dolnym narożniku widnieje *imago clipeata* cesarza Trajana oraz obalony cokół z płaskorzeźbą Herkulesa dzierżącego dwie kolumny [...]” (Kałamajska-Saeed 2006).

Norwid, umieszczając w wierszu sformułowanie „genealogiczny-dąb”, w którym na pierwszym miejscu występuje słowo „genealogiczny” niewątpliwie skłania czytelnika do namysłu nad rolą genealogii w badaniach przeszłości. Genealogie

<sup>9</sup> W Polsce przedstawienie drzewa Jessego odnajdziemy w gotyckim kościele z XIV wieku, w miejscowości Choszczno: <http://www.panoramio.com/photo/1317528> (dostęp: sierpień 2011). Zob. też elektroniczne zbiory niektórych przynajmniej przedstawień ikonograficznych opartych na motywie drzewa Jessego, znajdujących się w Europie (<http://www.nltaylor.net/medievalia/jesse/TreeofJesse.html>). Trudno wyrokować, ile z nich zostało sporządzonych w kształcie dębu. Wymagałoby to odrębnych badań.

niepełne, świadomie bądź nieświadomie, np. z braku istotnych danych, zafałszowane mogą dać nam właśnie taki obraz przeszłości: zafałszowany i niepełny. Każde jednak badanie przeszłości będzie próbą jej rekonstrukcji na podstawie analiz i interpretacji zebranych materiałów. W drugiej zwrotce opisane są już nie standardowe czynności wykonywane przez historyka, lecz postulatory, którym winien sprostać dziejopis:

Ale... jeżeli on w starca, w męża, w kobietę  
Powrócił strach ów, z jakim dziad ich drżał,  
Patrząc na pierwszego kometę -  
Gdy po raz pierwszy raz nad globem stał:  
. . . . . to - dziejopis!

Wielu badaczy przeciwstawia sobie te postaci: tytułowego historyka i dziejopisa z drugiej zwrotki. W dziewiętnastym wieku oba te wyrazy traktowane były jako synonimy, o czym poucza nas *Słownik języka polskiego* Bogumiła Lindego, w którym czytamy: „dziejopis a. dziejopisa, historyk, historiograf” (Linde 1854). Norwid próbuje ich znaczenia od siebie oddalić, aby pokazać, iż choć należy doceniać prace wykonywane przez historyka, bardzo ważne są również próby dotarcia do uczuć, jakie żywili nasi przodkowie wobec niewytłumaczalnych zjawisk, a następnie takiego ich opisanie, by współczesnym badaczowi czytelnikom przybliżyć najdawniejsze wzorce przeżywania i doświadczania świata. Z koncepcji, które mogą się okazać ważne przy lekturze *Historyka* Norwida warto przywołać propozycję Wilhelma von Humboldta, który w 1821 roku wygłosił w berlińskiej Akademii Nauk wykład poświęcony zadaniom dziejopisarza (Humboldt 1821). Według niego należy połączyć dwie metody badania: dokładne analizy i jak najbardziej obiektywny opis z intuicyjnym wglądem w przeszłość. Nie wystarczą jedynie standardowo wykonywane analizy. Potrzebne są wrażliwość i intuicja. Podobnie w wierszu Norwida: historyk może poprzestać na opisie, ale może też - jak dziejopis - poza takie badanie wykroczyć.

## DRZEWO MODELEM RODU

Sformułowaniu „genealogiczny-dąb” z pierwszej zwrotki odpowiadałoby wyliczenie postaci w drugiej zwrotce: „w starca, w męża, w kobietę” wraz z fragmentem kolejnego wersu „strach ów, z jakim dziad ich drżał”. Także i tutaj można wskazać następstwo pokoleń: zachowane zostaje zróżnicowanie ze względu na wiek oraz ze względu na płeć, ważne również przy tworzeniu genealogii. Być może decyzja Norwida, by zamiast frazy *drzewo genealogiczne* utworzyć złożenie „genealogiczny-dąb” miała swoje źródło w dawnym, słowiańskim jeszcze, a nawet indoeuropejskim podobieństwie rdzeni tych wyrazów (Kaczor 2001). Taki wybór może też wskazywać na ważność dębu w kulturze polskiej (Karwicka 1978; Karwicka 2006). Niewątpliwie Norwid odwołuje się do pewnego zespołu wyobrażeń, które wiążą wzrost drzewa z rozwojem ludzkiego rodu. Oprócz wierzeń, że człowiek może narodzić się z drzewa albo zostać w drzewo przemieniony, których ślady odnajdujemy m. in. w greckich mitach, ludzie wierzyli, iż drzewo jest idealnym przykładem obrazującym rozwój rodu. Mógł być to ród



ludzki w najogólniejszym rozumieniu albo też konkretne rody, którym zależało, by wykazać swoje pochodzenie od jak najdawniejszego i jak najbardziej zacnego przodka. Odys, który chciał powrócić do ojczyzny, udał się wprawdzie do Dodony, aby za pośrednictwem wieszczego dębu usłyszeć wskazówki Zeusa<sup>10</sup> (Homer 1981). Penelopa, która nie poznała męża, wypytywała go: „Lecz powiedz mi, kto jesteś? Skąd ród twój pochodzi? / Przecież nie dąb bajeczny, nie kamień cię rodzi?” (Homer 1981). W dawnej Grecji istniał bowiem „zwyczaj wyrzucania noworodków, których nie chciało się chować, do wypróchniałych drzew i na skały: o znajdach podjętych, których rodziców nikt nie znał, mówiono, że pochodzą z dębu lub ze skały” (Homer 1981). Wypowiedź o zróżnicowaniu rodów bohaterów walczących pod Troją odnajdziemy również w *Iliadzie*: „Czemu mnie pytasz o ród mój Tydejo o duszy wyniosłej? / Taki już los ludzkich rodów jak losy nietrwałych liści. / Jedne na ziemię wiatr zrzuca liście, a inne wydaje / Rozkwitający las, kiedy zbliża się pora wiosenna. / Z rodem człowieczym to samo. Jeden rozkwita, a drugi / Pada. Opowiem - jeśli chcesz poznać, by dobrze już wiedzieć / Jaki jest ród mój” (Homer 1986).

W kilka lat po przygotowaniu przez Norwida do druku *Vade-mecum*, ukazały się, w 1869 r., *Rozprawy o odwadze cywilnej, miłości ojczyzny, wychowaniu ludów* Karola Libelta (ur. 1807, zm. 1875), polskiego filozofa, matematyka i przyrodnika, który tak przekonywał o roli boskiego wstawiennictwa w rozwoju ludzkości: „Bóg sam jest nauczycielem ludów, [...] on wyróżnień w narodzie nie robi, [...] nie cząstkę jego, ale całość, lud wszystkich, wiedzie drogą postępu, i w wielkim elementarzu świata uczy go abecadła. Weźmy na podobieństwo dąb rozłogi, którego życie kilku wiekami się zakreśla. Co rok ma się świeżym liściem, co rok obrzuca kwieciami, co rok owoc rodzi, a wśród tych zmian rocznych pień drzewa coraz rozrasta się, rozrasta i z krza młodzieńczego powstaje z czasem olbrzymim drzewi, o którego się roztrącają orkany i burze. Takim samym torem idzie przez wieki wychowanie ludu. On sam jest pniem dębu; liść co rok nowy, to pokolenia; kwiat u czubków gałązek a później owoc tam uwieszony, to mniejszość ludu ukształcona. Ale gdy i liść i kwiaty opadają rok rocznie, dąb zawsze dębem i coraz większa jego rozmoga” (Libelt 1869). Karol Libelt wykorzystał przedstawienie rosnącego dębu, podlegającego, jak każdy żywy organizm, przemianom w czasie, po to, by zobrazować głoszoną przez siebie ideę wychowania ludu, którym kieruje Bóg.

## PODSUMOWANIE

Pojawiające się w literaturze (nie tylko dziewiętnastego wieku) opisy rosnącego dębu a także drzew genealogicznych, choć mogą pełnić zupełnie odmienne funkcje u różnych autorów, obrazują jak silnie ugruntowane było wyobrażenie rozwoju ludzkości, a także pojedynczych rodów na wzór wzrastającego drzewa. Potężne drzewo mogło być nie tylko modelem człowieka, ale i całego rodu. Symbolizowało jego trwałość i siłę, pomimo upływu czasu i śmierci poszczegół-


<sup>10</sup> „Sam Odys, jak twierdził, odszedł do Dodony, / Ażeby się dowiedzieć, co dąb poświęcony / Kroniowi o losach jego mu nagada: / W jaki sposób w Itace stanąć mu wypada? / Czy ukradkiem, w przebraniu? Czy w własnej postaci?”.

nych członków danych familii. Zwłaszcza, jeśli tym drzewem miał być długowieczny dąb szypułkowy: o wielkich rozmiarach i wiecznie zielonych liściach.

## LITERATURA

- Bugała W. 2006. Przedmowa. W: Dęby. t. 11, opr. W. Barzdajan i inni, Polska Akademia Nauk, Instytut Dendrologii, Wydawnictwo Naukowe Bogucki, Poznań-Kórnik: 5-6.
- Dworczak W. 1959. Genealogia, PWN, Warszawa: 37.
- Homer 1981. Odyseja. Przeł. L. Siemieński. Wstęp Z. Abramowiczówna. Wybór opr. i objaśnieniami opatrzył J. Łanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 267, 351.
- Homer 1986. Iliada. Przeł. K. Jeżewska. Wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 146.
- Humboldt W. von 1821. Über die Aufgabe des Geschichtsschreibers, Bei Ferdinand Dümmler, Berlin.
- Kaczor I. 2001. Kult drzew w tradycji mitologicznej i religijnej starożytnych Greków i Rzymian, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź: 6-7.
- Kałamajska-Saeed Maria. 2006. Genealogia przez obrazy: barokowa ikonografia rodu Sapiehów na tle staropolskich galerii portretowych, Instytut Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Karwicka T. 1978. Dąb w wierzeniach i praktykach magicznych. Ze studiów nad rolą drzew w folklorze polskim. Rocznik etnograficzny w Toruniu, nr 1: 49-63.
- Karwicka T. 2006. Dęby w wierzeniach, obrzędach i symbolice. W: Dęby. Poznań-Kórnik: 899-908.
- Kopaliński W. 1990. Słownik symboli, Wiedza Powszechna, Warszawa: 7-4.
- Kukurowski S. 2002. Drzewo w literaturze polskiej czyli o tak zwanej tematyce literackiej. Prace Literackie. Red. M. Ursel, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław: 195-206.
- Libelt K. 1869. Rozprawy o odwadze cywilnej, miłości ojczyzny, wychowaniu ludów, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków: 170-171.
- Linde B. 1854. Słownik języka polskiego. t. 1, Drukarnia Pijarów, Lwów.
- Mickiewicz A. 1982. Pan Tadeusz. Opr. K. Górski, Czytelnik, Warszawa: 102.
- Moszyński K. 1967. Kultura ludowa Słowian. t. 2. Kultura duchowa, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Näf B. 1995. Genealogia jako jedna z podstawowych form świadomości historycznej w okresie późnoantycznym i jej stosunek do historii. Przeł. K. Iłski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Instytut Historii, Poznań: 10.
- Norwid C. 1999. Vade-mecum. Opr. J. Fert, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 149.
- Nowaczyk M. 2005. Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego, PIW, Warszawa.
- Tyszkiewicz J. Święte drzewa. "Z otchłani wieków". 1972, nr 1: 136-140.
- Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana. 1886. Red. S. Askenazy. t. XVII-XVIII, Wydawca S. Sikorski, Warszawa.
- Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna. 1929. t. 5, Wydawnictwo „Gutenberga”, Drukarnia Ludowa, Kraków.
- Witkowska A., Przybylski R. 1997. Romantyzm, PWN, Warszawa: 435.

**DĄB QUERCUS, NORWID, GENEALOGIA. Streszczenie.** Motyw dębu pojawia się w literaturze polskiej i światowej wszystkich epok. Funkcja jego przywołania jest odmienna u różnych autorów. Z ciekawym, choć mało znanym, wykorzystaniem motywu dębu spotykamy się w wierszu Cypriana Norwida *Historyk*. Autor używa w nim sformułowania „genealogiczny-dąb”, zwracając uwagę nie tylko na rolę genealogii w badaniach historycznych i zadania stojące



przed badaczami przeszłości. Istotne jest tutaj również znaczenie wyobrażenia drzewa jako modelu rodu, które wcześniej odnaleźć możemy także w Biblii i starożytnych eposach.

**Słowa kluczowe:** drzewo, dąb *Quercus*, Norwid, drzewo genealogiczne, genealogia

**OAK QUERCUS, NORWID, GENEALOGY. Abstract.** The theme of the oak tree appears in the Polish and world literature of all epochs. Various authors alluded to it and employed its function differently. We encounter an interesting, though little known theme of the oak in the poem *Historian* by Cyprian Norwid. In the poem, the author uses the term „genealogy oak tree” while paying attention not only to the role of genealogy in historical research and the challenges that researchers of the past face. Also, the meaning of the idea of the tree as a family tree model, which can be traced back to the Bible and ancient epics, is crucial here.

**Keywords:** tree, oak tree *Quercus*, Norwid, family tree, genealogy

**Dr Małgorzata Rygielska**  
Zakład Teorii i Historii Kultury  
Instytut Nauk o Kulturze  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
malgorzata.rygielska@us.edu.pl